

Fijołki

Te fijołki co mnie nęcą,
Te nie siedzą skryte w trawie –
Lecz spod długiej, ciemnej rzęsy
Patrzą na mnie tak ciekawie.

Spod tej rzęsy, co ocienia
Piękniej niżli traw zieloność,
W niebieskiego mgłę spojrzenia
Patrzy na mnie nieskończoność.

Niezmierzona, dziwna głębia!
W niej się wszystko, wszystko mieści:
Wymarzone senne skarby,
Czarodziejskich raj powieści.

Ale na tych skarbach wróżka
Położyła swe pieczęcie,
Strzeże ocząt i serduszka
Sen cudowny i zaklęcie.

I te oczy drzemią jeszcze
Otoczone tajemnicą,
Choć z nich czasem błysnie płomień
Jedną wielką błyskawicą.

Spod spuszczonej skromnie powiek
Widać jakby jutrznię nową..
O, szczęśliwy stokroć człowiek,
Kto odgadnie zaklęcie słowo!

Szczęśny, komu się otworzą
Pełne blasku i pieśczoły! –
Wędrowałbym na kraj świata,
Byle znaleźć ów klucz złoty.

O fijołki! lube, zradne!

Troska dręczy mnie surowa –
Bo ja zginę i przepadnę,
Nie znalazłszy zaklęć słowa.